Cena 10 groszy

ZIEMIA POMORSKA

PISMO POŚWIĘCONE OBRONIE INTERESOW ROLNICTWA, HANDLU, PRZEMYSŁU I RĘKODZIEŁA

NIEMA KASZEB BEZ POLONI-A BEZ KASZEB POLSCI

PRENUMERATA

„ZIEMIA POMORSKA" z tygodniowym dodatkiem ilustrowanym „GOŚĆ NIEDZIELNY" wychodzi trzy razy w tygodniu, na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata na poczcie wynosi kwartalnie 2 zł. 95 gr., miesięcznie 99 gr. W administracji kwartalnie 2 zł. 40 gr., miesięcznie 80 gr. Pod opaską w Polsce 1 zł. 60 gr. miesięcznie. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania. Pojedyńczy numer 10 groszy.

OGŁOSZENIA

Wiersz milimetrowy na stronie 6-łamowej 10 gr. Reklamy na stronie 3-łamowej — 40 gr. Reklamy w tekscie na 1-szej stronie — 70 gr. Ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 10% droższe. Nekrologi 30% zniżki. Ogłoszenia drobne: wiersz napisowy — 15 gr., każde następne słowo — 5 gr. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Ruch towarzystw (wiersz redakcyjny) — 15 gr., komunikaty (wiersz redakcyjny) — 20 gr. Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. Za dokładność ogłoszeń, nadawanych telefonem, nie gwarantujemy.

Adres Redakcji i Administracji: „ZIEMIA POMORSKA" — TORUŃ, ul. Bydgoska 56 — Telefon 202

Nr. 49 | TORUŃ, wtorek 27 kwietnia 1926 r. | Rok II

Konsekracja Najprzew. Ks. Biskupa Stanisława Okoniewskiego.

Przyjazd dostojników Kościoła.

W sobotę, dnia 24. b. m, krótko po godz. 6-ej po południu, przybyli do Pelplina pociągiem pospiesznym księża biskupi Nowowiejski z Płocka, Łukomski z Poznania i Krynicki z Włocławka a wraz z nimi ks. biskup-nominat Stanisław Okoniewski. Wysiadającego z wagonu ks. biskupa-nominata powitał imieniem Kapituły pelplińskiej ks. kan. Rogacki krótką przemową, poczem nowy dostojnik udał się wśród radosnych okrzyków licznie zebranej publiczności wraz z towarzyszącemi mu biskupami do pałacu biskupiego, gdzie ks. biskup Rosentreter przyjmował gości kolacją. Ulice, któremi przejeżdżał ks. biskup-nominat, przystrojone były zielenią, kwieciem i sztandarami narodowemi.

Uroczystości konsekracyjne.

W niedzielę od wczesnego rana spokojna zazwyczaj stolica diecezji chełmińskiej wykazywała niezwykłe ożywienie. O godz. 8-ej min. 43 przybył pociągiem z Torunia przedstawiciel rządu, p. wojewoda pomorski dr. Wachowiak, i przyjęty na dworcu przez ks. kan. Rogackiego, udał się wprost do Katedry.

O oznaczonej godzinie rozpoczęła się sama ceremonja konsekracyjna. Mszę św. pontyfikalną odprawił jako konsekrator ks. biskup Nowowiejski w asyście księży biskupów Łukomskiego i Hlonda. Dostosowane do uroczystości pienia wykonał chór alumnów Seminarjum duchownego.

Tradycyjne dary z chleba i wina doręczyli ks biskupowi-nominatowi pp. senator Janta-Połczyński, starosta krajowy dr. Wybicki, Edward Poniński, poseł Pawlak z Torunia, prezes Stowarzyszenia Kupców Pomorskich Marchlewski z Grudziądza i ks. Lewandowski. Dary te ofiarował konsekrowany Biskup swemu konsekratorowi, ks. bisk. Nowowiejskiemu.

Gdy sam akt konsekracji dobiegł do końca, rozległo się radosne „Te Deum", a nowy Biskup w szatach pontyfikalnych przeszedł nawy Katedry, udzielając po raz pierwszy wiernym biskupiego błogosławieństwa.

Po śniadaniu ks. biskup wyszedł na Plac Katedralny, gdzie mając przy boku przedstawiciela rządu oraz władzy duchownej, odbierał defiladę zebranych stowarzyszeń, bractw i korporacyj. W świetnym pochodzie brało udział około 5 tys. osób, sztandarów naliczono 127. Podniosłe wrażenie sprawiła defilada kompanji honorowej 65 pułku piechoty ze Starogardu, która kroczyła z orkiestrą pułkową na czele, dalej oddziałów powstańców, wojaków, sokołów i harcerzy.

Po skończonej defiladzie Ks. Biskup Okoniewski wypowiedział do zebranych na placu uczestników uroczystości kilka słów podzięki za serdeczne przyjęcie i hołdy, a piękne swe przemówienie zakończył okrzykiem patrjotycznym na cześć Pomorza, który przeszło dziesięciotysięczny tłum podjął z zapałem odpowiadając nań odśpiewaniem „Roty".

Następnie Ks. Biskup przyjmował w swoim pałacu delegacje stowarzyszeń. Uroczystości zakończył pochód, który wyruszył o godz. 7-ej min. 30 rzęsiście oświetlonemi ulicami.

Cała uroczystość miała piętno niezwykłej serdeczności i rzewności, co zapewne najżywiej odczuwała obecna na konsekracji matka-staruszka nowego dostojnika Kościoła.

Do życzeń, jakie z całej Polski nadeszły na ręce Ks. Biskupa Okoniewskiego w dniu jego konsekracji, przyłączyła Redakcja naszego pisma następujący telegram hołdowniczy:

Najprzewielebniejszy Ksiądz Biskup-Koadjutor Okoniewski

Pelplin.

W dniu Twych zaślubin z naszą diecezją chełmińską zasyłamy Ci, Najprzewielebniejszy Księże Biskupie, wyrazy hołdu i zapewnienia synowskiej miłości i wierności w swojem i czytelników naszych imieniu.

Redakcja „Ziemi Pomorskiej".

(—) Majerski. Kłosowski.

Z życia Najprzew. Ks. Bisk. Okoniewskiego.

Donosząc swego czasu o zamianowaniu ks. dziekana Stanisława Okoniewskiego biskupem-koadjutorem djecezji chełmińskiej, podaliśmy kilka dat z życia nowego dostojnika Kościoła.

Pragnąc obecnie zapoznać Czytelników naszych bliżej z osobą nowego arcypasterza, dajemy poniżej zwięzły życiorys Ks. Biskupa Stanisława Okoniewskiego.

Ks. Stanisław Okoniewski urodził się 21 kwietnia 1870 r. w Popowie, w powiecie śmigielskim w Wielkopolsce z ojca nauczyciela Jana i matki Stanisławy z Likowskich, siostry śp. arcybiskupa i prymasa, jako najstarszy z pięciu żyjących synów. Uczęszczał najprzód do gimnazjum w Trzemesznie, później w Poznaniu u św. Marji Magdaleny.

Po chlubnem ukończeniu gimnazjum w r. 1891 i seminarjum duchownego w Poznaniu i Gnieźnie, wyświęcony został na kapłana 23 czerwca 1895 r. Jako wikarjusz pracował w duszpasterstwie najprzód w Biezdrowie w powiecie szamotulskim, gdzie proboszczem był światły kapłan krewny jego, ks. licencjat Augustyn Jaskólski, autor licznych nauk różańcowych i pisarz religijny.

Powołany 1900 r. na penitencjarza i kaznodzieję katedralnego do Poznania, ks. Stanisław Okoniewski wskrzesił, z pomocą ks. arcybiskupa Stablewskiego, miesięcznik teologiczny „Przegląd Kościelny", skupiając koło niego najtęższych pisarzy duchownych z wszystkich wówczas zaborów Polski.

W roku 1906 otrzymawszy probostwo w Bninie (pow śremski), oddał się pracy duszpasterskiej z nadzwyczajną gorliwością. Za udział w „strajku dzieci szkolnych" w r. 1906, nie chcących się uczyć religji w obcym języku, dostał się wskutek wyroku sądu w Śremie do więzienia centralnego we Wronkach, gdzie przebył trzy miesiące. Tutaj w więzieniu, rozczytując się w Skardze, położył podwaliny pod wielkie dzieło, jakie napisał za poradą swojego głęboko uczonego wuja, ks. arcyb. Likowskiego. W rocznicę śmierci Skargowskiej ukazało się w Poznaniu w księgarni św. Wojciecha pięknie wydane główne dzieło jego „Pismo św. w dziełach Ks. Piotra Skargi", poprzedzone naukową pracą „Ks. Piotr Skarga a Pismo św.". Prócz tego wydał w tym samym czasie „Modlitewnik Skargi". Dzieła te poprzedziły różne prace naukowe, opublikowane w „Przeglądzie Kościelnym", jako też wydane osobno w broszurach.

Przeniósłszy się w r. 1916 na probostwo do Kościelca, pow. inowrocławskim, nie zaprzestał ks. prałat Okoniewski pracy naukowej. Należy też jako współzałożyciel do Komitetu wydawniczego, który powstał 1923 r. w Poznaniu. Mimo pracy naukowej i tam jako proboszcz oddawał się gorliwie pracy duszpasterskiej, i zyskał sobie rozgłos jako wykwintny mówca, gruntowny teolog, a władza biskupia w Poznaniu zamianowała go egzaminatorem księży, cenzorem książek i dziekanem.

Jubileuszowy Zjazd Kółek Rolniczych w Poznaniu.

W czwartek, 22. b. m. obchodził Związek Kółek Rolniczych w Wielkopolsce swój 60-letni jubileusz.

Poprzedziła go 60-ta rocznica założenia pierwszego Kółka Rolniczego w Dolsku (pow Śrem). Kółko to założone zostało 22 kwietnia 1866 r. przez ks. Wiśniewskiego, Konstantego Sczanieckiego, Juljana Bukowieckiego i Djonizego Stasiaka. Kółko w Dolsku było wzorem, za którym poszły wszystkie inne w następstwie powstającego Kółka.

Dla upamiętnienia tej rocznicy odsłonięty został w Dolsku pomnik, wykonany przez artystę rzeźbiarza Marcinkowskiego.

Przed samem odsłonięciem pomnika przemówił zastępca patrona Związku, p. Mieczysław Chłapowski, w te słowa:

„Dzisiejsza uroczystość, która nas tak licznie zebrała, nie jest zwykłym jubileuszem Kółka Rolniczego. Ma daleko głębsze znaczenie.

Ważność jego polega nietylko na tem, że dziś temu lat sześćdziesiąt założono Kółko Rilnicze w Dolsku, lecz przedewszystkiem w tem, że Kółko to założone w tej oto tu pobliskiej o staropolskim stylu plebanji, było pierwszem na Wielkopolskiej ziemi i zaczątkiem naszej tak zasłużonej organizacji Związku Kółek Rolniczych. Ażeby docenić wagę tego pamiętnego czynu, uprzytomnijmy sobie po krótce ówczesne położenie kraju.

Stan Ojczyzny na niewysokim stał poziomie pod względem oświaty, kultury, zamożności. Nie z naszej to winy, lecz z woli ciemięzców i wskutek tragicznie zakończonego powstania 63 -go roku.

Przygnębienie było ogólne.

Nie poddawano się jednak zwątpieniu, co tu z uznaniem dla przeszłych pokoleń podkreślić trzeba. W obronie narodowych skarbów i w zdobywaniu lepszej przyszłości, szukano nowych dróg i sposobów, zrozumiawszy, że szablę na długo odłożyć trzeba.

I wśród włościan zrozumienie to widocznie torowało sobie drogę, bo przecież dwóch z nich, widząc w oświacie podstawę rozwoju, powzięło myśl założenia Kółka Rolniczego. Myśl tych dwóch włościan piękne przyniosła owoce. Wolna Polska zastała włościanina wielkopolskiego narodowo uświadomionego, stojącego zawodowo na wysokim poziomie, uprawiającego z miłością i umiejętnością matkę-żywicielkę.

O założycielach Kółka w Dolsku możemy śmiało powiedzieć to, co o najlepszych obywatelach powiedzieć można:

„Dobrze zasłużyli się Ojczyźnie".

I słusznie stawiamy im tutaj ten choć skromny, lecz piękny pomnik.

Cześć ich pamięci!"

Uroczystość jubileuszowa Związku odbyła się w Poznaniu, a poprzedziło ją nabożeństwo w Farze w obecności władz kościelnych i państwowych. Po mszy św. uczestnicy zjazdu udali się pochodem ze sztandarami do gmachu uniwersyteckiego.

Uroczystość zagaił zastępca patrona, p. Chłapowski okrzykiem na cześć Rzplitej, który zebrani trzykrotnie powtórzyli. Z kolei mówcą poświęcił wspomnienie pośmiertne ś. p. patronowi Brownsfordowi i kardynałowi Dalborowi, poczem powitał przybyłych na uroczystość gości i delegatów. Następnie podsekr. stanu Raczyński w imieniu Ministerjum Rolnictwa złożył życzenia Kółkom Rolniczym, aby rozwijały się jaknajlepiej, krzewiąc ducha współpracy dla dobra Rzeczypospolitej. Podsekretarz stanu podkreślił, że dzisiejszy zjazd nie jest uroczystością dzielnicową, lecz świętem całego rolnictwa, wszystkich Kółek Rolniczych całej Polski, które jednoczą się dziś w hołdzie dla pramacierzy wielkopolskiej. Jako symbol tego uznania dla idei i owocnej pracy Kółek Rolniczych, rząd polski udzielił żyjącemu dziś założycielowi pierwszego Kółka Rolniczego w Dolsku, Józefowi Tomasowi, odznaczenie. Po tych słowach podsekretarz stanu udekorował jubilata krzyżem zasługi wśród gromkich oklasków zebranych.

Po przemówieniu p. Tomasa, oraz szeregu przemówień powitalnych, nastąpiły referaty o Kółkach Rolniczych i działalności ś. p. patrona Brownsforda.

Z kolei przystąpiono do wyboru nowego patrona. Został nim dr. Juljan Trzciński, były poseł do Sejmu ustawodawczego b. minister dzielnicy pruskiej. Nowy patron wybór przyjął i przedstawił program swej przyszłej działalności.

Skład Zarządu głównego pozostał bez zmiany. Wchodzą do niego: gospodarze p. Bartosz z Topoli Wielkiej, p. Ostrów, p. Sobiech z Czarkowa, p. Kościan, p. Stanek z Małachowa p. Witkowo, p. Kaszyński z Popielewa p. Mogilno — dalej pp. Ponikowski i Szumlański oraz na podstawie statutu prezes C. T. G. p. Mieczysław Chłapowski i prezydent Izby Rolniczej p. Szulczewski.

Co słychać w świecie?

Z senatu.

W czwartek przed południem i po południu obradował senat. Załatwiono kilka uchwalonych przez Sejm ustaw. Między innemi przyjęto ustawę o medalu pamiątkowym za wojny o niepodległość i całość granic państwa, oraz rezolucję komisji w sprawie zabezpieczenia oszczędności emigrantów przez zorganizowanie Banku dla wychodztwa polskiego. Po kilkugodzinnej rozprawie przyjęto następnie poprawki do ustawy stemplowej.

Z komisji skarbowo-budżetowej Senatu.

Na piątkowem posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej Senatu, sen. Pułaski (Zw. Lud.-Nar.) omawiał sprawę lasów rozwadowskich i postawił dwa wnioski, wzywające rząd do przeprowadzenia likwidacji lasów rozwadowskich i Ministra Rolnictwa do złożenia sprawozdania o gospodarce w tych lasach. W dyskusji sen. Koerner (Koło żydowskie) postawił wniosek o przeprowadzenie dochodzeń co do postępowania b. ministra robót publicznych, p. Łopuszańskiego.

Głosowanie odroczono.

Sen. Szereszewski (Koło Żyd.) zakomunikował, że zarząd Wileńskiego Banku Ziemskiego podaje do wiadomości, iż 25 maja r. b. odbędzie się licytacja majątków ziemskich, wśród których znajduje się 18 nieruchomości, stanowiących własność Państwa Polskiego.

Komisja uchwaliła zażądać wyjaśnień od Prezesa Rady Ministrów.

Min. Żeligowski w obronie p. Piłsudskiego.

W odpowiedzi na interpelację w sprawie niezdrowych stosunków w wojsku min. spraw wojsk. gen. broni Żeligowski, nadesłał pismo do Sejmu i Senatu, że wystąpienia kilku generałów są wydarzeniem odosobnionem a poza tem wojsko jest zupełnie zdrowe. Niezatwierdzenie dotychczas ustawy o naczelnych władzach wojskowych minister przypisuje czynnikom politycznym poza wojskiem. Za przyczynę pewnych tarć w życiu wojskowem minister uważa niezdrowe ustosunkowanie się pewnych czyników politycznych do Marszałka Polski Piłsudskiego. Generałowie St. Haller i Szeptycki ogłaszając listy w prasie, postąpili niezgodnie z odnośnemi przepisami wojskowemi.

Niezrozumiała polityka gospodarcza rządu.

Ministerstwo przemysłu i handlu zezwoliło w ostatnich dniach sosnowieckim fabrykom rur i żelaza przywieść z Niemiec 2.500 tonn surówki żelaznej. Wiadomość ta wywołała na G. Śląsku zdziwienie, a nawet oburzenie, że wobec ciężkiej sytuacji w krajowym przemyśle hutniczym, jak również przy ciężkiej sytuacji walutowej, zezwala się na dowóz artykułu, który leży w nadmiernej ilości w hutach krajowych a ceny na rynkach zagranicznych bynajmniej nie są niższe od cen wewnętrznych. Koła gospodarcze G. Śląska bardzo krytycznie odnoszą się do takiej polityki rządu, która przyczynia się do wzrostu bezrobocia w Polsce.

Około osoby mordercy śp. Lindego.

Pierwiastkowe śledztwo przeciwko zabójcy ś. p. Lindego ujawniło, że morderca Trzmielewski, był znanym złodziejem. Obecnie władze dopiero ustaliły, że w r. 1911 skazany został na 4 miesiące za kradzież kieszonkowe. W 1913 r. skazany został również na 4 miesiące więzienia za kradzież. Po wyjściu z powtórnego więzienia Trzmielewski stał się włamywaczem kasiarzem, za jedno z włamań skazany został na 4 lata więzienia w Grójcu; po zwolnieniu został aresztowany za napad w Warszawie przy ul. Szarej i skazany przez sąd na 1 i pół roku więzienia w Pułtusku. W wojsku rosyjskiem wsławił się jako nożownik niebezpieczny przy zawodach i porachunkach. Trzmielewski, mając tak obfitą i nieciekawą przeszłość, a chcąc dostać się do wojska w 1920 r. zmienił nazwisko na Śmielewski, ale niebawem po ukończeniu kampanji z Sowietami zdjął mundur i pracował potem jako posadzkarz między innemi w nowo wybudowanym gmachu P. K. O. przy ul. Brzozowej. W r. 1921 ponownie wstąpił do wojska, jako podoficer zawodowy.

W więzieniu Trzmielewski zachowuje się z zagadkową pewnością siebie. W czasie widzenia się z rodziną uspokajał żonę, żeby się nie martwiła, gdyż włos z głowy nawet mu nie spadnie. Z podobną pewnością siebie zachowuje się w celi: je dużo, jest w dobrym humorze, często nawet pogwizduje sobie.

Jednocześnie Trzmielewski nie jest, zdaje się, jak o tem zapewniał skwapliwie, tak bardzo „bezpartyjny". Podobno był on członkiem jednej z lewicowych organizacyj półwojskowych, i w ostatnich czasach bardzo często bywał na zebraniach konspiracyjnych.

Podobno pewne czynniki robią starania o wypuszczenie Trzmielewskiego za kaucją, na tej zasadzie, że jest zasadniczo niepoczytalny.

Na tej pomocy opiera się też — prawdopodobnie — pewność siebie Trzmielewskiego.

Kongres Międzynarodowego Instytutu Rolniczego.

Po odbytem poufnem posiedzeniu pierwszych delegatów, dokonano wyboru prezydjum Kongresu Międzynarodowego Instytutu Rolniczego. Polska otrzymała jedno z czterech stanowisk wice-prezesów kongresu. Kandydaturę Polski postawił czeski delegat Brwid, jako reprezentant Słowiańszczyzny. Następnie kandydaturę tę poparł delegat Rumunji. Wiceprezesem w imieniu Polski wybrany został p. Albin Jura. Utworzono cztery komisje: ogólną, statystyczną, rolniczą i ekonomiczną. Do pierwszej z ramienia Polski wchodzą pp.: Gościcki i Jura, do drugiej — Szturm de Sztrem, do trzeciej — Boguszewski i Mikulski, do czwartej — Królikowski. Wyłoniono komisję redakcyjną, skład której stanowią prezydja wszystkich komisyj i prezydjum kongresu.

Najważniejszym objawem dzisiejszych debat jest stanowisko i wnioski delegacji amerykańskiej. Wystąpiła ona z wnioskiem, aby jej propozycje były rozpatrywane przez plenum. Uchwalono wniosek pojednawczy, mianowicie, że wnioski najpierw przejdą przez komisję ogólną, a potem pójdą na pełne zebranie. Wniosek główny — amerykański — zmierza do większego umiędzynarodowienia instytutu. Drugi wniosek zmierza do stworzenia stanowiska płatnego generalnego sekretarza, któryby miał właściwie funkcje dyrektora, a prezes instytutu byłby raczej osobą reprezentacyjną. Wszystkie te wnioski zapowiadają bardzo ożywione rozprawy.

Zbrodnie litewskie.

Delegat litewski przy Lidze Narodów złożył w sekretarjacie generalnym pismo o zabiciu oficera polskiego na pograniczu polsko-litewskiem w dniu 14-go b. m. Nota litewska w wykrętny sposób przedstawia tę zbrodnię twierdząc, że oficer przekroczył granicę uzbrojony. Jak się obecnie udało ustalić, władze litewskie, którym ś. p. Piławski, prowadzący energiczną akcję kulturalno-oświatową na pograniczu, nie był na rękę, naznaczyły cenę na jego głowę. W dniu 14-go b. m. udało się Litwinom zwabić Piławskiego nad samą granicę i tam zastrzelić. Następnie Litwini przeciągnęli trupa o 300 metr. w głąb swego terytorjum, chcąc w ten sposób upozorować najście na ich terytorjum.

Zasądzenie sprawców rozruchów sylwestrowych w Poznaniu.

W piątek, dnia 23. b. m. zakończył się, trwający od tygodnia proces przeciwko uczestnikom znanych rozruchów w noc sylwestrową w Poznaniu. Za zbrodnie z art. 125, 115, 116 K. K. zasądził trybunał 4-ch oskarżonych na dwuletnie więzienie, 1-go na półtora roku, 3-ch na rok, 31 na różne kary więzienia poniżej roku, 6 oskarżonych uwolnił od winy i kary.

Rolnicy gdańscy przeciw Polsce.

Nacjonalistyczny związek rolników zażądał od senatu utrudnienia przywozu bydła na obszar Gdańska, ponieważ została z tego powodu, jak twierdzą

J. I. KRASZEWSKI.

Morituri

(69

(Ciąg dalszy.)

— Namyśl się dobrze; ja ci powiadam jedno — dodał Aureli — że wolałbym Brańskiego bez grosza, niż innego jakiego z miljonem.

— Tak, ale Brański zbankrutowany, to mi nie smakuje — dodał Mościński — i... fałszywe położenie, ten pozór dostatku, ten dom okazały, stopa na jakiej żyją, nawyknienie do nierachowania się z niczem.

Mościński zgryzł się mocno. Po krótkiej rozmowie przyjaciel odszedł, a ojciec pozostał sam z myślami.

O śnie mowy nie było; panna Alfonsyna z miss Burglify były jeszcze w teatrze. Hrabia, namyśliwszy się dobrze, przez służącą zarządał, aby po powrocie miss Burglife mogła się z nim widzieć sam na sam. Nie wiedział dobrze, co pocznie; gotów był ulec nareszcie skłonności córki dla jej szczęścia, lecz postanowił wprzódy rozmówić się o tem z Angielką, w której rozum praktyczny nawykł był wierzyć.

Długo przyszło mu oczekiwać na powrót z teatru; nareszcie powóz zaturkotał, panie powróciły, a w pół godziny potem służąca prosiła zapytać, że miss oczekuje w salonie.

Hrabia wyszedł po cichu, Angielka nie mogła pojąć, co znaczyło to tajemnicze wezwanie, domyślała się jednak, że jest w związku z księciem i jego staraniem.

— Łaskawa pani! — szepnął hrabia, odciągając ją do okna, — nawykłem ją uważać za przyjaciółkę mojego domu; w ważnych okolicznościach wiem, że mi nie odmówisz światłej rady. Właśnie dziś jestem w położeniu takiem.

Potarł czoło.

— Osądź pani sama, powiem jej to w dwóch słowach. Zostałem oszukany, a raczej oszukałem się sam. Książęta Brańscy, których widziałaś pani przepych, których ja sądziłem bogatymi, są najzupełniej zrujnowani. Lada chwila wyzuci będą ze wszystkiego.

Angielka aż krzyknęła z podziwu i przerażenia.

— Czyż to być może?

— Jest co do słowa jak mówię. Alfonsyna może się do zbytku już z mej winy przywiązała do księcia Roberta. Jest to człowiek uczciwy młody, lecz i tu jest ale... Pomijam to, mów mi pani, co począć? zerwać? iść na przebój? Alfonia ma dosyć dla siebie i dla męża, choćby był księciem, to pewna, lecz jeśli przyjdzie dźwigać jeszcze całą familję?

Angielka powtarzała och! i ach! łamała ręce, chodziła, pomieszana była nadzwyczajnie. Hrabia czekał, co powie.

— Wiesz hrabio co — rzekła w końcu, — ja nie mogę na siebie brać odpowiedzialności za radę żadną, lecz wychowałam tak uczennicę moją, tak wierzę w jej rozsądek zdrowy, iż, sądzę, najwłaściwszem wprost się do niej odwołać. Powiedz jej pan szczerze, jak rzeczy stoją, niech ona o sobie rozstrzyga. Jeślibyś pan uważał, iż serce zbyt wielką ma nad nią przewagę, odwołamy się naówczas... Alfonia jest daleko dojrzalszą niż pan sądzisz.

— A! nieszczęśliwe dziecko — jęczał hrabia, — nieszczęśliwe dziecko, jeśli się już do niegi przywiązało, nigdy sobie tego nie przebaczę.

— Bądź pan spokojny, ja mam pewien wpływ na nią; do jutra namyśl się kochany hrabio, przy śniadaniu ja państwa samych zostawię, powiesz jej wszystko otwarcie.

— Na miłość Bożą, do jutra staraj się ją pani przygotować! — dodał hrabia, — radbym jej oszczędzić cierpienia.

— Boleść jest naszem udziałem! — patetycznie, dygając, dokończyła miss Burglife.

Tak tedy stanowcza rozmowa odłożoną została do jutra rana. Nocą śnił, wzburzony wypadkami dnia hrabia, że bił się z generałem, który mu jego żelazną kasę chciał skonfiskować. Obudził się cały w potach i z bólem głowy.

Godzina śniadania nadeszła aż nadto prędko, radby już był odsunąć. Alfonsyna przyszła dość wesoła, i to jeszcze bardziej utrudniło ojcu zwierzenie, które ją zasmucić miało. Wyjście miss Burglife było znakiem chwili stanowczej; hrabia zaczął od pocałunków, uścisków i oświadczeń miłości ojcowskiej. Panna słuchała ich dość obojętnie, jak rzeczy, do których była nawykła.

— Moje dziecko drogie — począł wreszcie, nie bez trudności, zagajając ten przedmiot drażliwy, — jesteś już w wieku, w którym już z wolą i rozsądkiem rządzić możesz... nie ścieśniam twej woli, nie chcę się opierać uczuciom, pewien będąc ich szlachetnego kierunku. Obowiązkiem jednak ojca jest dziecku wszystko przedstawić, co doświadczenie dozwala przewidzieć w przyszłości. Przyznam ci się, że ja stary, ostrożny, praktyczny człowiek, zostałem przecież, jak się tu przekonywam, oszukany. Uważałem projekt małżeństwa z księciem Brańskim za bardzo świetny.

Alfonsyna zmarszczyła brwi, ojciec się poprawił.

— Nie mówię nic przeciwko człowiekowi, wszyscy go chwalą, lecz niestety! oni są... bankruci!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

agrarjusze, rozszerzona zaraza pryszczycy wśród bydła w Gdańsku. W rzeczywistości chodzi rolnikom gdańskim o to, że dzięki przewozowi tańszego bydła z Polski, nie mogą sprzedawać drożej swego bydła.

Ulgi podatkowe dla rolników.

Ministerstwo Rolnictwa i D. P. zwróciło się do Ministerstwa Skarbu o wydanie zarządzeń, aby wszelkie wezwania płatnicze były doręczane rolnikom conajmniej na trzy miesiące przed ostatecznym terminem ich uiszczenia i aby wszelkie podatki na rzecz samorządów i opłaty na instytucje ubezpieczeń socjalnych ściągane być mogły wyłącznie w dwóch terminach: wiosennym i jesiennym razem z ratami podatku gruntowego.

Konieczność wydania tych zarządzeń umotywowana jest faktem, iż okres produkcji rolnej, jako ściśle związany z przyrodą, tylko w pewnych granicach podlega wpływom człowieka, warsztaty zaś rolne nie są w stanie w krótkich i nieprzewidzianych uprzednio terminach uzyskiwać z przedsiębiorstwa gotowizny, co czyni je w pewnych okresach gospodarczych niewypłacalnemi. Ponadto przy dotychczasowej różnorodności wszelkich należności, do których uiszczania właściciele gospodarstw rolnych są obowiązani, rolnicy w ciągu całego prawie roku spotykają się z coraz nowemi wezwaniami płatniczemi, z reguły żądającemi uskutecznienia wpłat w bardzo krótkim czasie.

Wiadomości z bliska i daleka.

Toruń dnia 26 kwietnia 1926 r.

Poniedziałek dnia 26 kwietnia Kleta i Marc.
Wschód słońca 4.[40]. Zachód słońca 19.[14].
Wschód księżyca 17.[32]. Zachód księżyca 4.[23].
Wtorek dnia 27 kwietnia Anastazego
Wschód słońca 4.[40]. Zachód słońca 19.[16].
Wschód księżyca 18.[34]. Zachód księżyca 4.[58].

* **Teatr Miejski.** Dziś, w poniedziałek, 2-gie przed stawienie popularne **po cenach najniższych** (od 30 gr. do 2,50 zł.) opera Bizeta **„Carmen"**. Partję Don Jose'go wykona pierwszy raz na naszej scenie p. Prawdzic, reszta obsady bez zmiany; pp. **Czarlińska, Lubicz, Czerniawska, Adamkiewicz, Kruglowski, Popiel, Bolko.** Balet z **S. Matuszewską** i **W. Wierzbickim** na czele. Dyryguje p. Lewicki.

Jutro we wtorek ostatni raz operetka Kalmana **„Mały Monarcha"**. Wskutek choroby p. Rdzawicza, który zapadł na ostre zapalenie płuc; rolę „Hucka" podjął się zastępczo odegrać p. **Ilcewicz.**

W czwartek premjera słynnej operetki Stolza **„Dzidzi"**. Pogodna, wesoła i melodyjna ta rzecz należy do najmilej słuchanych, „kasowych" operetek. Tytułową rolę wykona pani **Leonowicz.** — Premjera **„Gejsza"** zostaje odłożona, gdyż W. Kawecka wobec niezwykłego sukcesu, zmuszona jest przedłużyć występy w tejże roli w Warszawie.

* **Podrożenie tytoniu o 20 procent.** Jak się dowiadujemy z miarodajnej strony, ministerstwo skarbu zgodziło się na podniesienie cen wyrobów monopolu tytoniowego o 20 proc. Podwyżka wchodzi w życie z dniem 26 kwietnia b. r. obejmuje wszystkie bez wyjątku gatunki papierosów, cygar i tytoniów.

* **Kto podpalił?** W notatce pod powyższym tytułem umieściliśmy w jednym z ostatnich nr. za „Słowem Pomorskiem", jakoby wykryto, że stodołę w Katarzynkach w listopadzie zeszłego roku podpalił jej dzierżawca p. Fr. Hoffmann. Obecnie prostujemy tę wiadomość o tyle, że zostało jedynie wdrożone dochodzenie w tej sprawie przeciwko p. H. na podstawie doniesienia osób, które jakoby były świadkami podpalenia stodoły i dopiero śledztwo a następnie ewent. rozprawa sądowa wykaże, o ile zarzuty przeciwko p. H. są prawdziwe.

* **Złotorja,** pow. toruński. (Wypadek lotniczy.) W czwartek, 22. b. m. około godz. 9,30 rano latawiec systemu „Potez" z Torunia wylądował z powodu defektu motorowego na polu koło gminy Kopanino przy Złotorji. Po naprawie samolotu chciano startować, lecz przeoczono skibę świeżo zorane go pola, w którą zaplątały się kółka aparatu, który całą siłą runął naprzód, przyczem połamały się śmigi i skrzydła aparatu. Aparat trzeba było zupełnie rozebrać i zapomocą wozów odstawić do lotniska w Toruniu. Piloci wyszli z wypadku bez szwanku.

* **Chełmża.** (Podwójna kara.) Podwójnie ukaranym został rolnik M. Andrzejewski z Kucborka pod Chełmżą za lekomyślne wbudowanie parownika w swej świniarni, wskutek czego 2 lutego 1925 r. spłonął mu budynek gospodarczy, mieszczący stajnię, oborę i chlewy. Pastwą płomieni padło nietylko zabudowanie i dość znaczne zapasy paszy, ale i 10 sztuk bydła i 9 owiec. Szkodę oblicza A. na 30.000 zł., a ubezpieczenie wypłaciło mu tylko 9.300 zł. Resztę dostał od Starostwa przez Izbę Karną w dn. 22. b. m., która za lekkomyślne wywołanie pożaru przez niedbałe umieszczenie parownika w budynku ku temu się nienadającym zasądziła go na 100 zł grzywny.

* **Z powiatu świeckiego.** 3-letni synek p. Zalewskiego z Lniana utonął przed trzema dniami w bagnach lniańskich.

— W niedzielę 18. b. m. o godz. 3-ej popoł. znaleziono trupa nieznanej niewiasty-żebraczki, na łąkach koło Starej Huty w pobliżu jeziora Buszek. Owa niewiasta liczy 70—80 lat. Nazwisko nieznane. Zwłoki leżały przypuszczalnie 14 dni na łące.

— W poniedziałek 12-go b. m. oddalił się z Przechówka ubogi gminny Emil Roge i dotąd niema o nim wieści.

— W niedzielę 18. b. m. o godz. 8-ej wieczorem wybuchł w Przysiersku pożar u oberżysty, Piotra Jurkiewicza. Spłonęła stodoła i chlew wraz z martwym inwentarzem (żywy zdążono uratować.) Dom mieszkalny uratowano dzięki sikawce majątku Gawroniec, która funkcjonowała najlepiej ze wszystkich, a było ich razem coś siedem. Przyczyną pożaru ma być nieostrożność dwóch włóczęgów, którzy w stodole nocowali i spowodowali ogień. Policja z Bukówca owych osobników przyaresztowała i odstawiła do sądu.

* **Osie,** pow świecki. (Wybór sołtysa.) W środę, dnia 14. b. m. odbyło się posiedzenie nowo-wybranych radców gminy, na którem przeprowadzono wybór sołtysa. Właściciel drogerji p. Kłoniecki otrzymał 19 głosów, dawny sołtys, p. Krajnik 3 głosy. Wybrany więc jest p. Kłoniecki; należy jeszcze odczekać potwierdzenia pana starosty. Na ławników wybrano pp. Młodeckiego, aptekarza, i p. Wiśniewskiego, kupca.

* **Brodnica.** (Kradzież koni.) Skradziono w miejscowości Cielebachy — dwa konie z półszorkami roboczemi wartości 950 zł. na szkodę gospodarza Jana Weissa.

* **Brodnica.** (Czy to podobno?) „Ziemia Mich." donosi: Po mieście krąży charakterystyczna wersja, która zasługuje prawdziwie na sensację. Pewien obywatel otrzymał z tutejszego Urzędu Skarbowego nakaz zapłaty na 1 grosz zaległego podatku obrotowego. Gdy się weźmie pod uwagę, że sam formularz kosztuje niemal trzy razy tyle — czas komisji badania, czas urzędnika wypisania formularza, czas kasjera — który dla jednego grosza zmuszony jest wydawać 2.500 złotych drobne — wciąganie w cały stos książek i t. p. zdaje nam się niepodobnem — jednakże kasa musi być uporządkowaną i jeden grosz wpłacony.

* **Grudziądz.** (Co ma na celu przeniesienie starosty grudziądzkiego.) Jak się dowiadujemy, przeniesienie starosty Ossowskiego do Wejherowa, nastąpiło z ważnych powodów polityczno-administracyjnych. Starosta Ossowski przenosi się do Wejherowa nietylko jako starosta, lecz jako specjalny delegat wojewody pomorskiego na okręg kaszubski, składający się z czterech północnych powiatów Pomorza: wejherowskiego, puckiego, kartuskiego i kościerskiego. Starosta Ossowski ma czuwać nad rozwojem polityczno-gospodarczym, utrzymywać łączność z generalnym komisarjatem Rzplitej w Gdańsku, dyrekcją polskich kolei państwowych w Gdańsku, urzędem budowy portu w Gdyni, władzami marynarki polskiej i konsulami obcych mocarstw, akredytowanemi w Gdyni.

* **Buk.** (Nieludzka matka.) Wdowa G. z Wielkiejwsi, mieszkająca z trojgiem dzieci dorosłych pod jednym dachem, kłóciła się z niemi codziennie i urządzała gorszące burdy. W piątek po południu G. rzuciła się podczas kłótni na żonatego syna Stanisława i, bijąc go w nielitościwy sposób ostremi narzędziami, poraniła go tak, że krwią zbroczony, z rozbitą czaszką legł bez przytomności. Odniesiono go do lekarza, który udzielił pierwszej pomocy lekarskiej. Nadzieja utrzymania poranionego przy życiu jest wątpliwa. Jednego z braci poranionego aresztowano.

* **Sznurki.** (Przyłapanie „ptaszka".) Jak się dowiadujemy, aresztowała policja w Kartuzach Jakóba Lemanna, pochodzącego tustąd. Podobno miał on dłuższy czas siedzieć w więzieniu w Gdańsku za popełnione kradzieże i codopiero został wypuszczony. Ma on należeć do szajki zbrodniarzy, która przed dłuższym czasem włamała się do pałacu biskupiego w Pelplinie.

* **Wejherowo.** (W sprawie podatku dochodowego.) Pomorskie Tow. Rolnicze przypomina rolnikom, że 1 maja upływa termin składania zeznań o dochodzie. Rolnicy, nie prowadzący ksiąg gospodarczych, mogą otrzymać w biurze Pom. Tow. Roln. w Wejherowie wskazówki odnośnie obliczenia dochodu z gospodarstw rolnych.

* **Chojnice.** (Zamiast do ślubu do więzienia za dezercję.) W przeddzień ślubu niejakiego Ł. zajechali przed jego dom o godz. 2-ej w nocy urzędnicy policji. Okazało się, że jest on poszukiwanym oddawna dezerterem wojskowym. Skuto go w kajdany i odwiezi ono do więzienia w Chojnicach.

* **Tuchola.** (Aresztowanie.) W Tucholi aresztowano kupca Jana Wilandta pod zarzutem nieuczciwego bankructwa. Aresztowany jest wybitnym działaczem N. P. R., radnym miasta i członkiem szeregu komisyj.

* **Lipnica,** pow. chojnicki. (Osiedlenie się lekarza.) Z dniem 16. b. m. przeprowadził się tu dotąd lekarz dr. p. Kalicki, zastępca lekarza powiatowego na północną część powiatu, zamieszkający przedtem w Borowym Młynie.

Ludność okoliczna niewątpliwie powita powyższy fakt z radością, przedewszystkiem miejscowości położone po prawej stronie szosy bytowskiej (od południa na północ).

* **Lipusz.** (Obchód 3. Maja.) W dniu 3-go maja urządzi gmina nasza obchód z następującym programem: 1. zbiórka o godz. 9 i pół wszystkich towarzystw z następującym porządkiem: Rolnicy, Wojacy, Sokół, urzędy; 2. o godz. 10-ej nabożeństwo z udziałem wszystkich towarzystw; 3. pochód — przemówienia na rynku i zakończenie; 4. ogólne zebranie oświatowe pod przewodnictwem tow. K. Rolniczego na sali Januszewskiego o godz. 4-ej, a) zagajenie, b) występy deklamacyjne i szkoły, c) deklamacje towarzystw, d) przemówienie okolicznościowe; 5. nabożeństwo majowe; 6. przedstawienie teatralne Tow. Wojaków o godz. 8 i pół; 7. taniec.

* **Wysin,** pow. kościerski. (Pożar.) W sobotę, dn. 17-go b. m. o godz. 22,15 u gospodarza p. Kuppera z Wysińskich Chróstów powstał pożar, który zniszczył dom mieszkalny z którego część sprzętów domowych uratowano i przeniesiono do stodoły. Lecz w niedzielę. t. j. następnego dnia, zaalarmowano poraz wtóry straż ogniową z Wysina do ognia, ponieważ zapaliła się właśnie stodoła z chlewem, w której schowano sprzęty wyniesione z palącego się domu. Przy obydwóch pożarach nie było właściciela p. K. w domu, gdyż przebywał na gościnie w powiecie kartuskim. Na pochwałę zasłużyła straż ogniowa z Nowego Wieca, która przy pożarze w niedzielę przybyła mimo znacznie większej odległości prędzej na miejsce pożaru niż straż z Wysina.

* **Międzychód.** (Świętokradztwo.) W międzychodzkim kościele parafjalnym złodziej skradł ubiegłej niedzieli popołudniu puszkę z ofiarami na chleb św. Antoniego. Puszka została krótko przed kradzieżą opróżniona.

* **Wiry (Wielkp.).** (Spłoszeni rabusie.) Na plebanji w Wirach, zamieszkałą przez ks. Wejherta, dokonano śmiałego bandyckiego napadu. Jacyś niewyśledzeni trzej bandyci dostali się przez okno do kuchni probostwa i ubezwładnili siostrę księdza i służącą, poczem usiłowali wtargnąć do sypialni. W tym czasie udało się obu kobietom uwolnić zakneblowane usta i na krzyk i wołanie o pomoc bandyci zbiegli niepoznani, wystrzeliwszy jeszcze kilka razy z rewolweru celem uniemożliwienia pościgu.

* **Warszawa.** (Dwa lata ciężkiego więzienia za bluźnierstwo.) Przed Sądem Okręgowym w Warszawie stanął redaktor czasopisma „Ewangelja myśli", Józef Czechowski, pod zarzutem, że w jednem z numerów tego czasopisma dopuścił się bluźnierstwa przeciwko Bogu, jako też znieważenia Kościoła i jego dogmatów.

Rozprawa odbywała się przy drzwiach zamkniętych.

Sąd Okręgowy pod przewodnictwem wiceprezesa Gumińskiego przy udziale sędziów Grzybowskiego i Posemkiewicza wydał wyrok, skazujący Czechowskiego z art. 73 cz. 1 i 74 cz. 1 i 2 Kod. Karnego na dwa lata ciężkiego więzienia; wydawnictwa czasopisma „Ewangelja myśl" Sąd zabronił na zawsze.

* **Lwów.** (Rozmieszczenie sroki na terenie Polski.) Dla przeprowadzenia pewnych studjów) nad sroką (Pica, dawniej Pica candata) z całego obszaru Rzplitej Polskiej — zwracam się niniejszem do wszystkich PP. właścicieli majątków, administratorów, zarządów lasów. dzierżawców i do wszystkich myśliwych z prośbą, by zechcieli mi dopomóc, przesyłając pod niżej podanym adresem zabite sroki. Prosiłbym o jeden do dwu okazów z danej miejscowości — zabite nie później jak do dnia 1 maja b. r. a o ile możności jak najwcześniej po przeczytaniu niniejszej odezwy. Do każdego okazu prosiłbym o dołączenie kartki z podaniem daty zabicia, miejscowości (gmina, powiat województwo) i w jakim terenie zabite (ogród, skraj lasu, remza polna i t. p.) i czy w danej miejscowości gnieżdżą, jeżeli tak, to czy stale, czy od niedawna. Ponieważ równocześnie chodzi o sporządzenie jaknajdokładniejszej mapy rozsiedlenia srok na terenie Rzplitej, przeto bardzo chodzi o to, by otrzymać okazy z jaknajwiększej ilości miejscowości, wzgl. wiadomości, że w danej miejscowości sroki się nie pokazują. Sroki zabite najlepiej przesyłać w zwykłych kartonowych pudełkach, obsypane suchemi trocinami a w ich braku poprostu naciętemi skrawkami papieru. Przesyłać proszę pod adresem: Muzeum imienia Dzieduszyckich — Lwów, Rutowskiego 18. Z góry wszystkim ofiarodawcom serdecznie dziękuję za przesłane okazy i za okazaną pomoc i życzliwość. —

Włodzimierz Dzieduszycki m. p.

Ostatnie wiadomości.

Przesilenie zażegnane.

Na Radzie ministrów uzgodniono ostatecznie poglądy czterech stronnictw koalicyjnych na uzdrowienie stosunków gospodarczych. Min. Zdziechowski odstąpił od zamiaru ograniczenia rent inwalidzkich i emerytur oraz redukcji urzędników kolejowych, za co zwiększone będą dochody z podatku majątkowego i taryf. Dzisiaj Sejm obradować będzie nad zmienionym projektem. Ponieważ Nar. Partja Robotnicza pozostała w koalicji, przesilenie uważać można jako zażegnane.

Rokowania handlowe z Niemcami.

Rokowania handlowe polsko-niemieckie mają być podjęte 21 maja b. r. w Berlinie. Poseł Olszewski, otrzymawszy odpowiednie instrukcje, przyjechał z powrotem do Berlina.

Długoterminowe kredyty dla rolnictwa.

Jak słychać, p. Gliwic, dyr. dep. w min. przemysłu i handlu, członek międzynarodowej konferencji gospodarczej w Genewie, ma w czasie obrad tej konferencji poruszyć sprawę zorganizowania międzynarodowego długoletniego kredytu rolniczego.

Podpisanie układu niemiecko-sowieckiego.

W sobotę w godzinach popołudniowych podpisany został traktat niemiecko-sowiecki. Imieniem rządu sowieckiego podpisał go dr. Stresemann, a imieniem rządu sowieckiego — poseł Unji Sowieckiej Krestinskij. Przed południem odbyło się posiedzenie gabinetu Rzeszy, na którem przyjęto przedstawiony przez d-ra Stresemanna tekst traktatu. Po posiedzeniu minister Stresemann udał się do prezydenta Hindenburga, który udzielił dr. Stresemannowi pełnomocnictwa do podpisania traktatu. O godz. 13-ej Stresemann przyjął przedstawicieli stronnictw, którym podał do wiadomości brzmienie umowy.

Ogłoszenie traktatu nastąpi, jak przypuszczają, w poniedziałek.

Kurs dolara.

Dolar w Warszawie nieurzędowo 10,27 w żądaniu. — Tendencja spokojna.

Rozmaitości.

Z życia siostry papieża Piusa X-go.

Pogrzeb jej odbył się na koszt rządu włoskiego.

Przed kilku dniami zmarła najmłodsza siostra Piusa X., Anna Sarto. Umarła ona wraz z siostrami i krewnymi, tuż pod Watykanem, przy placu Fusticucci. Zgon jej przywołuje na pamięć kilka epizodów, związanych z chwilą wstąpienia kardynała Sarto na tron papieski.

Rodzina papieża uzyskuje zawsze szlachectwo z chwilą obejmowania przezeń tronu papieskiego. Zgodnie z tym zwyczajem markiz Pagani-Blanca zwrócił się do sióstr papieża, aby się od nich dowiedzieć jaki herb obiera sobie rodzina Sarto. Chodziło o wciągnięcie tego herbu do ksiąg heraldycznych.

Nie wiedząc o tym zwyczaju, stare panny sądziły, że jest to niewczesny żart i markiz odszedłszy z kwitkiem, musiał zaraportować o tem papieżowi Piusowi X-mu. Sprawa ta załatwiona jednak została następnie w zwykły sposób i rodzinę Sarto wpisano do złotej księgi szlachty włoskiej.

Ponieważ kardynał Sarto nie rozstawał się nigdy ze swemi siostrami i miał je przy sobie zarówno w dawnej chacie wiejskiej, jak później w pałacach biskupich i w pałacu patrjarchy weneckiego, więc bardzo żywo odczuły one rozstanie się ze swym bratem z chwilą, gdy ten zasiadł jako władca na stolicy Piotrowej. Od tej pory składać one mogły swemu bratu tylko po dwie krótkie wizyty tygodniowo.

Pius X. nie obsypywał swoich krewnych ani zaszczytami ani bogactwami. Nie sprowadził nawet do Rzymu swego kuzyna kanonika Parolina i dopiero następca Piusa X., papież Benedykt XV, mianował Parolina kanonikiem bazyliki św. Piotra.

W testamencie swym Pius X. nie zapisał nic swej rodzinie i polecił ją tylko łaskawości przyszłego papieża. Dzięki temu panny Sarto mogły korzystać nadal z zajętego przez nie pod Watykanem mieszkania.

Mussolini pragnął, aby ta najmłodsza z sióstr byłego papieża, donna Anna, jako przykład prostoty i skromności oraz miłości braterskiej, miała wspaniały pogrzeb na koszt rządu włoskiego. To też milicja narodowa oddała jej ostatnie honory, w pogrzebie wzięły udział szkoły, a i tyż wysłał swego przedstawiciela na odprawioną za jej duszę mszę żałobną. Postanowiono zwłoki Anny Sarto pogrzebać w Wenecji.

Obłęd następstwem grypy.

W wielkich miastach rosyjskich panuje obecnie złośliwy rodzaj grypy, która zabiera wiele ofiar. W samym Petersburgu notują dziennie około dwóch tysięcy wypadków. Wedle doniesień prasy ryskiej jest epidemja tem groźniejszą, że rekonwalescenci zdradzają oznaki obłędu, zupełnego zaniku pamięci i t. d. Lekarze przypuszczają jednak, że są to objawy chwilowe i uleczalne w przeciągu kilku tygodni.

Influenza niszczy mózg.

Amerykański lekarz prof. Reelli, po przeprowadzeniu bardzo szczegółowych badań, przyszedł do wniosku, że bagatelizowana powszechnie influenza jest najczęściej przyczyną krwiotoków mózgowych.

Badania tego amerykańskiego uczonego wykazały, że 90 proc. apoplektyków, cierpiących na wynaczynianie się krwi w mózgu, przechodziło influenze. Prócz tego wszystkich tych chorych spektroanaliza wykazała obecność mikrobów influenzy. Szczególnie bakcyle te gnieżdżą się w ustach.

Według twierdzenia prof. Reellego chorzy na arterjosklerozę mają charakterystyczne zmiany w ustroju naczyń krwionośnych w mózgu. Wówczas na najbardziej zniszczone sklerozą ścianki arteryj uderzają mikroby influenzy i powodują pękanie naczyń krwionośnych.

Na tej zasadzie okazuje się, że jeszcze większym wrogiem ludzkości niż arterjoskleroza są owe mikroby pozornie błachej choroby influenzy. Prof. Reelli nawołuje świat lekarski do stworzenia jednego frontu walki ze zdradliwą chorobą influenzą, twierdząc,iż przez zgnębienie mikroba influenzy bardzo poważnie zmniesjzy się ludzka śmiertelność.

Dział gospodarczy.

Opłaty w gimnazjach.

Od dnia 1 lutego b. r. obowiązują poniżej wyszczególnione opłaty w szkołach średnich ogólnokształcących:

1. taksa wstępujących po raz pierwszy do państwowej szkoły średniej — 3 zł.;
2. taksa za egzamin wstępny do klasy 2-ej lub wyższej (oprócz 8-ej) — 10 zł.;
3. taksa za egzamin wstępny z różnicy programów — 4 zł.;
4. taksa za egzamin wstępny do klasy 8-ej — 20 zł.;
5. taksa za egzamin prywatny, zdawany w państwowej szkole średniej — 20 zł.;
6. taksa za egzamin dojrzałości w szkołach średnich państwowych i prywatnych — 12 zł.;
7 taksa za pełny egzamin dojrzałości dla eksternów — 60 złotych;
8. taksa za uzupełniający egzamin dojrzałości dla eksternów — 15 zł.;
9. taksa za wydanie świadectwa rocznego lub półrocznego — 5 zł.;
10. taksa za wydanie duplikatu świadectwa dojrzałości — 10 złotych;
11. taksa na fundusz gier ruchowych rocznie — 4 zł.;
12. taksa za zużycie pomocy naukowych i materjałów rocznie — 60 zł.;

Oprócz taks wyżej wymienionych uczniowie ponoszą koszty wszelkiego rodzaju zaświadczeń i druków np. dla celów wojskowych, dla uzyskania ulg taryfowych na kolejach i t. p.

Egzamin wstępny do klasy 1-ej jest bezpłatny, bezpłatny jest również egzamin do klasy 4-ej, o ile składa go uczeń, przechodzący do tej klasy bezpośrednio po ukończeniu kl. 7-ej siedmioklasowej szkoły powszechnej.

Taksy, wpłacane przez uczniów zwrotowi nie podlegają. Wyjątkowo mogą być zwrócone taksy, wymienione w p. 6, 7 i 8 o ile uczeń (ekstern) z powodu choroby, powstałej po wpłaceniu taksy, egzaminowi poddać się nie może.

Ze zwolnień od taksy za zużycie pomocy naukowych korzystać mogą: a) dzieci rodziców niezamożnych oraz dzieci czynnych funkcjonarjuszów państwowych i wojskowych zawodowych, o ile poza tem nie posiadają znacznego majątku płacą połowę i b) w wypadkach zupełnego ubóstwa mogą być zwolnieni od opłaty w całości, jednak w granicach 10 proc. ogółu uczniów całej szkoły.

Od opłaty taksy za pełny egzamin dojrzałości eksternów mogą być zwolnieni w połowie kandydaci zupełnie niezamożni oraz dzieci jak i sami funkcjonarjusze państwowi i wojskowi zawodowi. Całkowicie zwolnieni od tej taksy mogą być wyjątkowo kandydaci zupełnie ubodzy i to w granicach 10 proc. liczby wszystkich kandydatów, dopuszczonych do egzaminu.

Wywóz zboża do Czechosłowacji.

Czechosłowackie Ministerstwo Rolnictwa wydało dnia 19-go b. m. rozporządzenie, mocą którego od dnia 21-go b. m. urzędy celne przepuszczać będą tylko te towary z poz. 23—33 taryfy celnej czechosłowackiej, które zaopatrzone będą w świadectwa pochodzenia, wizowane przez konsulaty czechosłowackie. Do towarów tych należą: pszenica, żyto, jęczmień, owies, kukurydza, gryka, proso, słód, bób, groch, soczewica, wyka, łubin, mąka, krupy i grysik. Tymczasowo przepuszczone będą bez świadectw pochodzenia te przesyłki, z których listów przewozowych wynika, że zostały załadowane w dzień wydania rozporz.

Do wydawania świadectw pochodzenia przewidziane są w pierwszym rzędzie na terenie b. zaboru rosyjskiego: Związek Polskich Organizacyj Rolniczych w Warszawie, (Kopernika 30), Polski Związek Organizacyj i Kółek Rolniczych w Warszawie (Tamka 1), Stowarzyszenie Kupców Polskich w Warszawie (Szkolna 10), Centrala Związku Kupców w Warszawie (Senatorska 22) i Wołyńskie Towarzystwo Rolnicze.

O ile nadejdzie zgoda rządu czechosłowackiego, zostaną upoważnione również do wydawania świadectw pochodzenia: Pomorska Izba Rolnicza w Toruniu, Wielkopolska Izba Rolnicza w Poznaniu, Śląska Izba Rolnicza w Katowicach, Małopolskie Towarzystwo Rolnicze w Krakowie (Plac Szczepański 8) i Towarzystwo Gospodarskie we Lwowie (Kopernika 20).

Dwie nowe raty podatku majątkowego.

W maju i październiku.

Zgodnie z zarządzeniami ministerstwa skarbu płatną była dotychczas jedynie 1/4 część różnicy pomiędzy płatnemi trzema definitywnemi ratami (od płatników od 5 stopnia wzwyż w I-ej grupie kontyngentowej — 60 proc. tych rat), a wpłatami uskutecznionemi w formie zaliczek i prowizorycznych rat podatku majątkowego.

Obecnie, zanim zmiana poboru podatku majątkowego nie zostanie rozstrzygnięta w drodze ustawodawczej, wyznacza ministerstwo skarbu terminy płatności pozostałej części wspomnianej różnicy i rozkłada ją na dwie równe raty, płatne: I-sza do końca maja 1926 r., II-ga do końca października 1926 r.

Zarazem ministerstwo skarbu komunikuje, że pobór powyższych rat od płatników od 5 stopnia wzwyż, których majątki zaliczono do I-ej i III-ej grupy kontyngentowej, został ograniczony narazie do wysokości definitywnego wymiaru podatku majątkowego bez zwyżki kontyngentowej (przedz. 2 kol. 1 i 3 nakazu płatniczego wzór Nr. 25 wzgl. kol. 3 nakazu płatniczego wzór Nr. 26).

Dla właścicieli domów, podlegających obronie lokatorów, utrzymuje się w mocy wyznaczone poprzednio terminy płatności wspomnianej różnicy, a mianowicie: I-sza rata do dnia 15 lutego 1926, II-ga rata do dnia 15 maja 1926, III-cia rata do dnia 15 sierpnia 1926 i IV rata do dnia 15 listopada 1926 r.

Sprawozdanie z głównego targu na konie, bydło rogate i trzodę chlewną.

Toruń, dnia 22. 4. 1926 r. Płacono za: konie starsze 50 do 100 złotych; konie robocze 200—300; konie dobre 350—550; konie lepsze i materjał hodowlany 600—700. — Źrebięta roczne 100—120; źrebięta dwuletnie 150—250. — Krowy starsze 150 do 200; krowy dojne 250—350. — Jałowice 150—200. — Tuczniki 50 kg. żyw. wagi 75—85 zł; warchlaki poniżej 35 kg. żyw. wagi 55—65; warchlaki powyżej 35 kg. żyw. wagi 70—75; prosięta za parę 55—70.

ZIEMIOPŁODY.

Poznań, dnia 23. 4. 1926 r. Za 100 kg. loco stacja załadowcza: żyto 29.00—30.00, pszenica 47.00—49.00, jęczmień browarowy 29.00—31.00, owies 30.00—32.00, mąka żytnia 70 procentowa sztand. 44.00, mąka żytnia 65 proc. 46.00, mąka pszenna 65 proc. 71.50—74.50, ziemniaki fabryczne 3.00, ziemniaki jadalne 3.55. — Usposobienie: słabsze.

Nakładem Pomorskiego Zakładu Wydawniczego. — Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu. — Za redakcję odpowiada Władysław Kłosowski.